Komunizm w ujęciu Thierry’ego Woltona: ideologia i zbrodnia

AUTOR

Fundacja Dobre Państwo

STRESZCZENIE / ABSTRACT

Artykuł stanowi głęboką analizę myśli Thierry’ego Woltona na temat komunizmu, postrzeganego nie jako zwykły epizod historyczny, lecz jako fundamentalna struktura opresji. Autor demaskuje mechanizmy, dzięki którym marksistowsko-leninowska ideologia przeobraziła się w aparat systemowej przemocy i terroru. Tekst przybliża koncepcję komunizmu jako sekularnej religii i soteriologii politycznej, dążącej do całkowitego przekształcenia natury ludzkiej. Czytelnik odnajdzie tu wyjaśnienie procesu kreowania 'homo sovieticus' poprzez niszczenie indywidualizmu oraz monizm aksjologiczny państwa-partii. Wolton rekonstruuje moralną prawdę o epoce, w której abstrakcyjne projekty inżynierii dusz doprowadziły do największych zbrodni w dziejach ludzkości, obejmując zasięgiem zarówno eksperyment sowiecki, jak i rewolucję w Chinach.

This article provides a profound analysis of Thierry Wolton's thought on communism, viewed not as a mere historical episode but as a fundamental structure of oppression. The author exposes the mechanisms by which Marxist-Leninist ideology transformed into an apparatus of systemic violence and terror. The text explores the concept of communism as a secular religion and political soteriology striving for a complete transformation of human nature. The reader will find an explanation of the process of creating 'homo sovieticus' through the destruction of individualism and the axiological monism of the party-state. Wolton reconstructs the moral truth of an era in which abstract projects of soul engineering led to the greatest crimes in human history, encompassing both the Soviet experiment and the Chinese revolution.

Komunizm, jako zjawisko polityczne i ideologiczne, wyrył w XX stuleciu ślad niezatarty i radykalny. Thierry Wolton w swojej monumentalnej trylogii nie traktuje go jednak jako jednego z wielu totalitarnych epizodów. W jego ujęciu to fundamentalna, globalna struktura opresji, która pod maską wyzwolenia człowieka uruchomiła największe systemowe zbrodnie w dziejach. Analiza Woltona nie jest suchym katalogiem ofiar, lecz przede wszystkim moralną rekonstrukcją

prawdy o epoce, w której abstrakcyjna idea zyskała większą wartość niż konkretne ludzkie istnienie. Pojęcie to wykracza daleko poza systemy polityczne rządzone przez partie komunistyczne – Związek Radziecki, Chiny Mao, Kambodżę Pol Pota czy Koreę Północną Kimów. Obejmuje bowiem samą strukturę myślenia, która przemoc czyni narzędziem rzekomego postępu. Wolton postrzega komunizm jako ideokratyczny projekt cywilizacyjny, który w odróżnieniu od klasycznych tyranii nie zadowala się władzą nad ciałami, lecz rości sobie prawo do kolonizowania umysłów. Jego esencją jest systematyczne, planowe niszczenie kategorii „ja" na rzecz totalnego „my", w którym ginie wszystko, co ludzkie: autonomia, sumienie i osobista odpowiedzialność. W ujęciu Woltona komunizm jest przede wszystkim totalitaryzmem ideologicznym, którego rdzeń stanowi nierozerwalny splot marksizmu-leninizmu z aparatem przemocy. To nie przypadek, że autor unika potępiania jedynie „błędów" czy „wypaczeń" poszczególnych przywódców. Kluczowe przesłanie jego analizy uderza w samo sedno: komunizm nie został...

SŁOWA KLUCZOWE

Komunizm | Thierry Wolton | Totalitaryzm ideologiczny | Marksizm-leninizm | Homo sovieticus | Ideokratyczny projekt cywilizacyjny | Systemowa zbrodnia | Rewolucja kulturalna | Państwo-partia | Soteriologia polityczna | Terror instytucjonalny | Aparat przemocy | Monizm aksjologiczny | Inżynieria dusz | Sekularna religia

Ideokracja: prymat doktryny nad rzeczywistością

wypaczony przez ludzi, lecz wypacza ludzi w samym swoim rdzeniu. Na przykładzie sowieckiego eksperymentu dowodzi, że terror i kolektywizacja nie były aberracjami, lecz logiczną konsekwencją doktryny. Relatywizowanie tej prawdy, tłumaczenie jej „historyczną koniecznością", jest nie tylko intelektualnym błędem. Jest wtórnym współudziałem w zbrodni.

Marksizm-leninizm: świecka religia zbawienia

Marksizm-leninizm, ideologiczny kręgosłup komunizmu, przywdziewa szaty nauki, lecz w istocie jest sekularną religią zbawienia, głęboko zakorzenioną w mesjanistycznej mitologii. Jego struktura to niemal

doskonała kopia apokaliptycznej opowieści. Jest tu piekło teraźniejszości, czyli kapitalistyczny ucisk i alienacja; jest mesjasz – proletariat, namaszczony na awangardę dziejów; jest ofiara – burżuazja, której unicestwienie ma stać się krwawym chrztem nowego porządku. I wreszcie jest eschaton: ziemia obiecana komunizmu, bezklasowy raj, w którym historia znajdzie swój ostateczny kres i spełnienie.

Problem w tym, że ta polityczna soteriologia, czyli obietnica zbawienia przez rewolucję, ma jedną, niezmienną cenę. Droga do raju zawsze, bez wyjątku, prowadzi przez piekło. To Lenin, „udoskonalając" marksizm swoim bezkompromisowym woluntaryzmem, rozwiał wszelkie wątpliwości: nie istnieje inna droga niż terror. Państwo staje się „organem przemocy w rękach klasy robotniczej", a sama przemoc zyskuje status nie tyle konieczności, co sakramentu. To „czysta przemoc", rzekomo wyzwoleńcza, która ma oczyścić świat ze starego grzechu.

Terror: logiczne narzędzie budowy utopii

Rewolucja francuska i jej jakobiński terror wykroiły matrycę dla przyszłych reżimów totalitarnych. To tam narodziła się potworna idea, że przemoc może być akuszerką cnotliwej przyszłości, a ludzkość da się uszczęśliwić pod warunkiem, że szczęście zostanie jej narzucone siłą. Marks podchwycił ten mroczny testament, ubierając go w kostium nauki i deterministycznej dialektyki. Czerpiąc z Hegla i Darwina, próbował opisać dzieje jako nieuchronny marsz przez kolejne stadia wyzysku ku ostatecznej emancypacji. W tej wizji klasa robotnicza stała się nowym, zbiorowym mesjaszem, proletariat – narzędziem odkupienia, a komunizm – świeckim rajem na ziemi.

Marksizm od samego początku nosił znamiona religii zastępczej. W jego sercu nie biło jednak ludzkie serce, lecz zimny mechanizm idei. Konkretny człowiek, z jego słabościami, cierpieniem i niepewnością, był dla Marksa jedynie przeszkodą, irytującym szumem w doskonale zaprojektowanym systemie. W miejsce żywego człowieka wstawiono abstrakcyjne fantomy: pracę, kapitał, klasę, państwo. Marksistowska antropologia jest w istocie parodią humanizmu, która pod pretekstem wyzwolenia odrzuca wszystko, co czyni jednostkę niepowtarzalną. To nie przypadek, że Lenin nie poświęcił ani jednej strony rozważaniom o „prawdziwym człowieku". W jego oczach liczyła się wyłącznie awangarda rewolucji, czyli zawodowi rewolucjoniści, którzy niczym kapłańska kasta mieli poprowadzić ludzkość ku historycznemu eschatonowi. Tak rodzi się kult rewolucji: polityczna soteriologia oparta na przemocy, ascezie i totalnej kontroli.

Carska Rosja okazała się wymarzonym laboratorium dla tego projektu. Brak społeczeństwa obywatelskiego, wszechwładza aparatu państwowego, mistyczny kolektywizm prawosławia i historyczne oswojenie z cierpieniem uczyniły rosyjską duszę niezwykle podatną na bolszewickie ziarno. Rewolucjonista, w ujęciu Nieczajewa, miał być człowiekiem straconym – moralnym bezdomnym, który wyrzeka się wszelkich uczuć i zobowiązań. Lenin przejął tę koncepcję, czyniąc z niej model partii: organizacji scentralizowanej, tajnej,

zdyscyplinowanej i gotowej na wszystko. Partia nie miała być narzędziem klasy robotniczej, lecz jej substytutem. Wbrew własnym deklaracjom bolszewicy gardzili ludem, uważając go za ciemną masę, którą trzeba formować, tresować i uczyć przemocą. Wkrótce z teorii wykluł się komunizm wojenny, przymus pracy, paszporty wewnętrzne, obozy reedukacyjne i ostateczna reforma – reforma przez myśl.

Państwo-partia: monopolista kontrolujący życie

W logice systemu komunistycznego, jak ujął to Wolton, partia nie jest jedną z instytucji państwa; jest jego demiurgiem i suwerenem, który jednocześnie kreuje i egzekwuje prawo, moralność i historię. Państwo staje się zaledwie „szyją, która podtrzymuje głowę", głową zaś jest partia – centrum wszechświata politycznego. To nierozerwalne zespolenie ideologii i aparatu administracyjnego tworzy formę władzy, którą historycy nazywają państwem-partią lub partiokracją. Nie jest to jednak tylko kwestia scentralizowanej władzy, lecz monizm aksjologiczny, w którym nie istnieje żadna niezależna sfera życia. Od edukacji, przez sztukę, po rodzinę – wszystko zostaje podporządkowane jedynej i niepodważalnej prawdzie rewolucji.

Model radziecki: matryca globalnego totalitaryzmu

Komunizm, który objawił się w Rosji jako ustrój i światopogląd, nie był prostym przeszczepem marksizmu na obcy grunt. Jego potworność i żywotność w XX wieku zrodziły się z mrocznej symbiozy rewolucyjnej doktryny z unikatowym podłożem rosyjskiej historii, kultury i duchowości. W Związku Sowieckim nie był to import z Niemiec, lecz ideologiczna mutacja, która na rosyjskiej ziemi wyrosła w osobliwą religię świecką – totalny projekt inżynierii dusz. Jak pisał Thierry Wolton, komunizm „nie był wypadkiem historii, lecz jej świadomym kształtowaniem wbrew naturze ludzkiej". To nie był błąd w systemie. To był system.

Nie sposób pojąć rosyjskiej katastrofy z 1917 roku bez uwzględnienia bezmiaru imperium, jego historycznego dziedzictwa i duchowego krajobrazu. Rosja przedrewolucyjna nie znała liberalnej burżuazji ani społeczeństwa obywatelskiego w zachodnim sensie. Między tronem cara a morzem ludu ziała polityczna pustka, pozbawiona trwałych instytucji pośredniczących. Prawo nie rządziło ludźmi; to ludzie byli rządzeni przez widzimisię władzy absolutnej, w której nie było miejsca na debatę, opozycję czy partycypację. Nawet rosyjska wieś, fundament społeczeństwa, zorganizowana była wokół miru, czyli kolektywnego organizmu, który miażdżył jednostkę, przygotowując grunt pod późniejszy triumf idei wspólnoty nad prawem indywidualnym.

Rosja, która ominęła oświecenie i nie wykształciła idei praw obywatelskich czy nienaruszalności własności, zrodziła inteligencję pozbawioną liberalnej tradycji. To właśnie ci intelektualiści, szukając mesjanistycznego narzędzia do przebudowy świata, odnaleźli je w marksizmie. Marksizm, zwłaszcza w leninowskiej

interpretacji, nie był dla nich nauką, lecz objawieniem – „świętą nauką” obiecującą zbawienie przez cierpienie i ofiarę. Nikołaj Bierdiajew trafnie zauważył, że „komunizm w Rosji nie był odrzuceniem religii, lecz jej wypaczoną kontynuacją; to było prawosławie bez Boga”. Dogmatyzm prawosławia, jego obsesja zbiorowego zbawienia, ascetyczny rygor i nawyk posłuszeństwa przygotowały rosyjskie dusze na przyjęcie nowej ortodoksji. Miała ona już gotowe struktury, w które wlała nową treść: miejsce Boga zajął proletariat, rolę liturgii przejął plan pięcioletni, a kapłanów zastąpili towarzysze z partii.

Homo sovieticus: produkt inżynierii dusz

Władza była dla komunizmu jedynie środkiem do celu ostatecznego: totalnej przebudowy ludzkiej istoty. Chodziło o stworzenie homo sovieticus – człowieka wykorzenionego, odartego z indywidualizmu, pamięci, własności, tożsamości, a nawet sumienia. Thierry Wolton ujął tę totalną aneksję jednostki w przenikliwej formule: „Związek Sowiecki był pierwszym państwem w historii, którego obywatele w całości należeli do partii – choć nie wszyscy byli członkami partii”. Indoktrynacja, cenzura, kult pracy, permanentna inwigilacja i programowe fałszowanie historii nie służyły zarządzaniu populacją. Były narzędziami do wykreowania nowego człowieka. A tego nie dało się osiągnąć bez przemocy, toteż terror był nie środkiem nadzwyczajnym, lecz warunkiem istnienia ustroju.

Maoizm: adaptacja marksizmu do realiów wsi

Komunizm, który zatriumfował w Chinach w 1949 roku, nie był prostym importem, lecz herezją. Stanowił dramatyczną, przesiąkniętą narodowym resentymentem reinterpretację marksizmu-leninizmu, skrojoną na miarę stulecia upokorzeń. Jego ewangelię napisano nie w dymie fabrycznych kominów, jak w rewolucji bolszewickiej, lecz w błocie ryżowych pól. To nie proletariat przemysłowy, lecz bezkresne morze chińskiego chłopstwa stało się fundamentem nowej wiary, zrodzonej z gniewu i poczucia dziejowej krzywdy.

U źródeł tej mutacji leży głęboka trauma: agonia cesarstwa, brutalność wojen opiumowych i hańba wymuszonych traktatów, które zmiażdżyły starożytny porządek. Klęska w wojnie z Japonią obnażyła ostateczną bezsilność dynastii Qing, pozostawiając po sobie ideową pustkę. W tej próżni marksizm jawił się chińskim intelektualistom nie tyle jako teoria walki klas, ile jako obietnica zbawienia – polityczna soteriologia oferująca narzędzia do narodowego odrodzenia. Był to przepis na rewolucyjny wstrząs, który miał wyrwać Państwo Środka z feudalnego letargu i przywrócić mu godność.

To Mao Zedong stał się wielkim reformatorem tej nowej wiary, przekształcając ją w doktrynę agrarną. Wbrew ortodoksji Kominternu, namaścił chłopstwo na nowy lud wybrany rewolucji, budując na jego gniewie potęgę partii i armii. Komunizm chiński miał zatem charakter bardziej „narodowo-ludowy” niż

industrialny, a jego siłę napędzała nienawiść prowincji do skorumpowanego Kuomintangu i obcej dominacji. Armia Ludowo-Wyzwoleńcza stała się zbrojnym ramieniem tej politycznej teologii, realizując jej ostateczne credo: władza rodzi się z lufy karabinu.

Rewolucja kulturalna: totalna czystka tradycji

Rewolucja kulturalna, zapoczątkowana w 1966 roku, była brutalną krucjatą przeciwko pamięci. Jej celem nie była reforma struktur władzy, lecz spustoszenie przeszłości i rozsadzenie kultury od środka, by zniszczyć wszystko, co nie mieściło się w maoistycznym monoteizmie. Ziemskie świątynie, grobowce przodków, książki, dzieła sztuki, a nawet więzi rodzinne – wszystko, co przypominało, że istniał świat przed Mao, stało się podejrzane. Nie była to rewolucja kultury, lecz jej metodyczna kastracja. Był to w istocie akt magiczny: ekstaza destrukcji jako rytuał oczyszczenia, eksterminacja profesorów jako egzorcyzm nad burżuazyjnym duchem, publiczne samobiczowania jako upiorne misterium pokuty. Młodzi czerwonogwardziści, w imię „czystości ideologicznej", katowali własnych nauczycieli do krwi. Mao zdołał wyhodować pokolenie, którego jedynym wspomnieniem był jego uśmiech na wszechobecnych plakatach. To była rewolucja, w której dzieci denuncjowały rodziców, a ojcowie znikali bez śladu w obozach reedukacji. Nie za zdradę czynów, lecz za herezję myśli.

Tabula rasa: systemowe niszczenie pamięci

Kluczowym mechanizmem komunizmu była przemiana kłamstwa w dogmat. Marksizm, niczym nowa Ewangelia, ogłosił, że posiadł ostateczną wiedzę o prawach historii, co dawało mu nie tylko prawo, ale i obowiązek, by je egzekwować. Gdy fakty przeczyły teorii, tym gorzej dla faktów. Historia stawała się plasteliną w rękach władzy i nie służyła już poznaniu, lecz legitymizacji panowania. Stalin doskonale wiedział, że ludźmi łatwiej rządzić, gdy nie wiedzą, gdzie są. Ta nowa dyktatura – dyktatura rzekomej prawdy – wymagała nieustannej rewizji przeszłości, fałszowania teraźniejszości i prewencyjnej likwidacji tych, którzy ośmielali się pytać o przyszłość.

Komunizm był skuteczny nie dlatego, że oferował sensowną alternatywę dla kapitalizmu, lecz dlatego, że oferował totalność. Był projektem absolutnym, inżynierią dusz pragnącą kontrolować nie tylko ekonomię i politykę, ale samo myślenie, pamięć, język i ostatecznie – tożsamość. Jego pierwszym celem stało się zniszczenie wszelkich naturalnych więzi: społecznych, rodzinnych, duchowych. W Chinach Mao zburzono mosty między pokoleniami; w Związku Radzieckim zerwano tkankę sąsiedzką, zastępując ją siecią donosicieli. Obywatel miał być sam wobec państwa, a państwo miało być wszystkim. W takim systemie nie

ma miejsca na empatię, jest tylko wymóg lojalności. Nie ma przestrzeni na krytyczny rozum, jest tylko rytuał samokrytyki. Nie ma człowieka. Jest funkcja ludzka.

Terror instytucjonalny vs. represje policyjne

Terror w komunizmie nie jest wypadkiem przy pracy, lecz jego instytucjonalnym i ideologicznym fundamentem. Struktury takie jak Czeka, NKWD czy KGB nie mają nic wspólnego z policją w zachodnim rozumieniu tego słowa; są raczej ramieniem zbrojnym sekularnej religii, aparatem sakralnej przemocy. Ich celem nie jest ściganie przestępstw, lecz rytualne „oczyszczenie" społeczeństwa z „elementów pasożytniczych". Wrogiem staje się każdy, kto nie pasuje do ideologicznej matrycy, przy czym – i to jest różnica fundamentalna – w komunizmie wrogiem się jest, a nie dopiero się nim staje. Kategorie „wroga klasowego" czy „sabotażysty" są celowo niedookreślone; ich siła tkwi właśnie w elastyczności oskarżenia. Przemoc przestaje być środkiem do celu. Staje się celem samym w sobie, krwawym rytuałem samookreślenia systemu.

Ślepota Zachodu: milczenie wobec zbrodni

Zachód, pogrążony we własnym pragmatyzmie i często zauroczony pozorną sprawnością totalitarnych reżimów, długo nie chciał widzieć zbrodni. Mimo niezliczonych świadectw, pokusa wiary w „lepszy socjalizm", mniej brutalny i bardziej ludzki, trwała przez dekady niczym sekularna ewangelia. Komunizm był bowiem wygodnym sojusznikiem w wojnie, tanią siłą roboczą, rynkiem zbytu lub przedmiotem intelektualnej fascynacji. Słowa Orwella, że niektóre idee są tak głupie, iż mogą w nie wierzyć tylko intelektualiści, znajdują tu swoje najboleśniejsze potwierdzenie.

Rosja Putina: dziedzictwo struktur radzieckich

Po upadku ZSRR Rosja formalnie nie jest państwem komunistycznym. Nie głosi już marksistowskiej ideologii, nie dąży do społeczeństwa bezklasowego i nie likwiduje prywatnej własności. Jednak duch systemu, jego mroczne mechanizmy, przetrwały w nienaruszonej formie: centralizacja władzy, systemowa nieprzejrzystość, kult siły, bezwstydna manipulacja historią i instrumentalne traktowanie prawa. Dziedzictwo komunizmu nie zostało bowiem rozliczone, lecz zręcznie zreinterpretowane. Zamiast rozliczenia – reinterpretacja. Zamiast winy – duma. Zamiast skruchy – nostalgia. Zamiast pamięci o milionach ofiar króluje odrestaurowany mit imperialnej potęgi.

Komunizm radziecki nie był więc ani historycznym „błędem”, ani nieuniknionym „etapem” rozwoju, lecz jednym z największych i najokrutniejszych eksperymentów antropologicznych w dziejach nowoczesności. Choć wyrósł z rosyjskiej gleby, jego trujące owoce zatruły cały świat. Dlatego nie wystarczy go potępić, trzeba go zrozumieć. Nie po to, by go usprawiedliwiać, lecz by nigdy więcej się nie powtórzył. Albowiem, jak pisał George Santayana: „Kto nie pamięta przeszłości, skazany jest na jej powtarzanie”. W przypadku komunizmu byłaby to katastrofa nie tyle polityczna, ile ostatecznie ludzka.

Komunizm chiński, który zatriumfował wraz ze zwycięstwem partii w 1949 roku, nie był jednak prostą kopią radzieckiego wzorca. Był jego dramatyczną, lokalną reinterpretacją, dostosowaną do chińskich realiów i przesiąkniętą głębokim, narodowym resentymentem. W odróżnieniu od rewolucji bolszewickiej, która fetyszyzowała miejski proletariat, chiński komunizm czerpał siłę z doświadczeń wsi i chłopstwa, stanowiących fundament społeczeństwa. Jego energię napędzało poczucie narodowego upokorzenia po stuleciu brutalnej dominacji obcych mocarstw.

Geneza chińskiej rewolucji tkwi w traumie upadku cesarstwa i bezwzględnej ingerencji Zachodu. Wojny opiumowe, narzucone siłą traktaty i upokarzająca klęska w wojnie z Japonią obnażyły bezsilność dynastii Qing, prowadząc do całkowitej erozji dawnego porządku. Chińscy intelektualiści gorączkowo poszukiwali dróg modernizacji, spoglądając z nadzieją zarówno na liberalny Zachód, jak i na płomień rewolucji w Rosji. Marksizm stał się dla nich nie tyle teorią walki klas, ile potężnym narzędziem odrodzenia narodowego – obietnicą rewolucyjnego wstrząsu, który miał wyrwać Chiny z feudalnej stagnacji.

Mao Zedong, arcykapłan chińskiego komunizmu, przekształcił marksizm w doktrynę chłopską. Wbrew ortodoksji płynącej z Moskwy, postawił na rewolucję agrarną, czyniąc z chłopów „klasę wybraną” i budując na ich gniewie struktury partyjno-wojskowe. Komunizm w jego wydaniu był bardziej „narodowo-ludowy” niż industrialny, a jego siła płynęła z wściekłości prowincji skierowanej przeciw skorumpowanemu Kuomintangowi i obcej dominacji. Armia Ludowo-Wyzwoleńcza stała się nie tylko siłą zbrojną, ale i moralnym kręgosłupem nowego państwa, wcielając w życie zasadę, że „władza rodzi się z lufy karabinu”.

Kontrola społeczna w Chinach połączyła fizyczną brutalność z wyrafinowaną przemocą psychologiczną. „Reforma przez myśl”, czyli praktyka publicznej samokrytyki i ideologicznej tresury, miała nie tylko wymusić posł

Cyfrowy totalitaryzm: technologia domyka kontrolę

Kult przetrwał, choć nie w postaci czerwonych księżyców nad Pekinem, lecz jako rdzeń systemu, który jedność władzy, prawdy i narodu wciąż traktuje jak aksjomat. Współczesne Chiny, ze swoimi lśniącymi metropoliami i autorytarną precyzją, nie porzuciły maoizmu – one go zinterioryzowały, wypolerowały i

przeprojektowały na miarę XXI wieku. Dzisiejszy chiński komunizm nie potrzebuje już rewolucji, ponieważ sam jest rewolucją, która się dokonała i trwa w stanie permanentnym. Nie musi niszczyć klas, gdyż kontroluje je cyfrowo. Nie musi palić książek, bo z góry wie, co ludzie czytają w sieci. Nie potrzebuje Czerwonej Gwardii, skoro dysponuje sztuczną inteligencją, która wie o nas wszystko: kto, gdzie, z kim i w jakim celu. Xi Jinping nie jest Mao. Jest jego symbolicznym synem, konserwatorem kultu hierarchii i plemiennym kapłanem cybertotalitaryzmu.

A co z jego radzieckim bratem? Wbrew pozorom upadek imperium ZSRR nie oznaczał śmierci jego ducha. Ten duch jedynie wyparował, by skroplić się na nowo w putinowskiej Rosji, która nie potrzebuje już komitetów partyjnych, bo ma oligarchów z rosyjską duszą i sowieckim refleksem. Nikt nie głosi walki klas, lecz mówi się o obronie „tradycyjnych wartości" przed „zagrożeniami z Zachodu". To, co było internacjonalizmem proletariatu, przeobraziło się w narodowy resentyment, w nienawiść do wszystkiego, co nie jest odbiciem własnej, imperialnej traumy. Rosja Putina to komunizm bez ideologii; wydmuszka po religii, której bóstwa dawno się wypaliły, ale której rytuały przetrwały w nienaruszonej formie.

Żyjemy zatem w świecie, gdzie chiński komunizm trwa jako system totalnej kontroli emocji i informacji, a jego radziecki odpowiednik przetrwał jako narkotyczny sen o potędze, który co rano budzi się w głowie sfrustrowanego imperatora.

I tu dochodzimy do puenty, bulwersującej w swojej prawdziwości. Komunizm nie zniknął. On wygrał. Nie ten z sierpem i młotem, ale ten, który pojął, że nie trzeba już porywać mas – wystarczy je permanentnie podsłuchiwać. Zrozumiał, że nie trzeba krzyczeć o równości, skoro można kontrolować jej definicję. Że nie trzeba palić książek, gdy można pisać nowe, z lepszym algorytmem dystrybucji. Komunizm nie umarł. Zmienił twarz, ubrał się w garnitur i kod binarny. Dziś stoi u bram liberalnego świata jako jego nowy, cierpliwy nauczyciel, szepcząc: „Zobaczcie, jak wygląda przyszłość. Ja już ją mam". Myślimy, że to tylko przeszłość. A przecież sieć daje nam przedsmak tego, co nadchodzi.

Świadectwo Woltona: opis zbrodni jako nakaz etyczny

Dla Thierry'ego Woltona opis komunizmu nie jest chłodnym ćwiczeniem analitycznym, lecz moralnym obowiązkiem świadka historii. Jest to powinność Europejczyka żyjącego w wolności, który wobec milionów ofiar nie ma prawa milczeć, gdyż milczenie byłoby ich drugą śmiercią. Jego książka jest zatem aktem skruchy i wezwaniem do prawdy, by nie zginęła pamięć o tym, że system może być zły nie dlatego, iż go wypaczono, lecz dlatego, że zło wpisano w sam jego projekt. Komunizm w jego ujęciu nie jest bowiem jedną z wielu opcji politycznych. Jest największym, metodycznie przeprowadzonym na ludzkości eksperymentem dehumanizacji.

Komunizm nie narodził się z pojedynczego zrywu, lecz z długiego procesu ideowego fermentu, który niczym podziemna rzeka w XIX i XX wieku przebił się na powierzchnię, by zalać świat potopem ideologii przekutej w mechanizm władzy. W ujęciu Woltona komunizm to nie tylko doktryna polityczna czy system gospodarczy, lecz uniwersalne zagrożenie cywilizacyjne – choroba umysłu, która zbrodnię uczyniła prawem, a udrękę wyniosła do rangi cnoty. Dlatego historia komunizmu nie jest dla niego wyborem tematu, lecz etycznym imperatywem – obowiązkiem wobec ofiar stulecia, którego mroczne dziedzictwo wciąż zatruwa naszą współczesność.

> Jest największym, metodycznie przeprowadzonym na ludzkości eksperymentem dehumanizacji. Komunizm nie narodził się z pojedynczego zrywu, lecz z długiego procesu ideowego fermentu, który niczym podziemna rzeka w XIX i XX wieku przebił się na powierzchnię, by zalać świat potopem ideologii przekutej w mechanizm władzy. W ujęciu Woltona komunizm to nie tylko doktryna polityczna czy system gospodarczy, lecz uniwersalne zagrożenie cywilizacyjne – choroba umysłu, która zbrodnię uczyniła prawem, a udrękę wyniosła do rangi cnoty. Dlatego historia komunizmu nie jest dla niego wyborem tematu, lecz etycznym imperatywem – obowiązkiem wobec ofiar stulecia, którego mroczne dziedzictwo wciąż zatruwa naszą współczesność.

Inspiracje

[1] **"Historia komunizmu na świecie"** Thierry Wolton

Thierry Wolton, urodzony w 1951 roku, jest francuskim dziennikarzem i eseistą specjalizującym się w stosunkach międzynarodowych i historii krajów komunistycznych. Jest autorem około dwudziestu książek, w tym „Światowej historii komunizmu". Wykładał w École Supérieure de Commerce w Paryżu.

***Thierry Wolton**, born in 1951, is a French journalist and essayist specializing in international relations and the history of communist countries. He's the author of around twenty books, including 'A World History of Communism'. He taught at École Supérieure de Commerce in Paris.*

None

Literatura uzupełniająca

Książki

Autorzy przywoływani w artykule:

[1] **"Le KGB en France"**

Thierry Wolton

[2] **"Le Négationnisme de gauche"**

Thierry Wolton

2019 | Grasset & Fasquelle

[3] **"Une histoire mondiale du communisme"**

Thierry Wolton

2015 | Grasset

Literatura pokrewna (Google Scholar):

[4] **"The Communist Manifesto"**

Karol Marks, Friedrich Engels

1848 | Burghard

Google Scholar

[5] **"Das Kapital: A Critique of Political Economy"**

Karol Marks

1867 | Otto Meissner

Google Scholar

[6] **"Imperialism, the Highest Stage of Capitalism"**

Włodzimierz Lenin

1916 | Petrograd

Google Scholar

[7] **"The State and Revolution"**

Włodzimierz Lenin

1917 | Petrograd

[8] **"Elements of the Philosophy of Right"**

Georg Wilhelm Friedrich Hegel

1821 | G. Reimer

Google Scholar

[9] **"The Phenomenology of Spirit"**

Georg Wilhelm Friedrich Hegel

1807 | Joseph Anton Goebhardt

Google Scholar

[10] **"On the Origin of Species by Means of Natural Selection, or the Preservation of Favoured Races in the Struggle for Life"**

Charles Darwin

1859 | John Murray

Google Scholar

[11] **"The Descent of Man, and Selection in Relation to Sex"**

Charles Darwin

1871 | John Murray

Google Scholar

[12] **"Catechism of a Revolutionary"**

Siergiej Nieczajew, possibly Mikhail Bakunin

1869 | Unknown

[13] **"The Origin of Russian Communism"**

Nikołaj Bierdiajew

1937 | Charles Scribner's Sons

[14] **"The Meaning of History"**

Nikołaj Bierdiajew

1936 | Charles Scribner's Sons

[15] **"Selected Works of Mao Tse-tung"**

Mao Zedong

1951 | People's Publishing House

[16] **"Quotations from Chairman Mao Tse-tung"**

Mao Zedong

1966 | Foreign Languages Press

[17] **"Foundations of Leninism"**

Józef Stalin

1924 | Foreign Languages Publishing House

[18] **"Dialectical and Historical Materialism"**

Józef Stalin

1938 | International Publishers

[19] **"Animal Farm"**

George Orwell

1945 | Secker and Warburg

Google Scholar

Artykuły naukowe

Autorzy przywoływani:

[1] **"Identity of Homo Sovieticus in Retrospective and Modernity:value and Anthropological Objectivations of Phenomenological and Literary Senses"**

Vitalii MUDRAKOV, et al.

2020 | Logos Universality Mentality Education Novelty Philosophy and Humanistic Sciences

Google Scholar

[2] **"Homo Sovieticus: A sarcastic or a genuine depiction of the Russian character?"**

Aggeliki Karavournioti

2021

Google Scholar

[3] **"Contribution to the Critique of Hegel's Philosophy of Right"**

Karol Marks

1844 | Deutsch-Französische Jahrbücher

Google Scholar

[4] **"Economic and Philosophic Manuscripts of 1844"**

Karol Marks

1932

Google Scholar

[5] **"The Ideology of the Homo Sovieticus: A Critical Analysis"**

Ivan Katchanovski

2017 | Journal of Soviet and Post-Soviet Politics and Society

Google Scholar

[6] **"What Is To Be Done?"**

Włodzimierz Lenin

1902

[7] **"Two Tactics of Social-Democracy in the Democratic Revolution"**

Włodzimierz Lenin

1905

[8] **"Escaping the Long Shadow of Homo Sovieticus: Reassessing Stalin's Popularity and Communist Legacies in Post-Soviet Russia"**

David M. Kotz

2023 | Communist and Post-Communist Studies

Google Scholar

[9] **"A Biographical Sketch of an Infant"**

Charles Darwin

1877 | Mind

Google Scholar

[10] **"Epistemic Violence: Gender, Resistance, and Activism"**

Crista Lebens

2017 | Hypatia

Google Scholar

[11] **"The Epistemic Dimensions of Political Violence"**

Lea Ypi

2016 | Annual Review of Political Science

Google Scholar

[12] **"The Ideological Shadow of Authoritarianism"**

Elias Dinas, Ksenia Northmore-Ball

2017 | SSRN Electronic Journal

Google Scholar

[13] **"Report on an Investigation of the Peasant Movement in Hunan"**

Mao Zedong

1927

[14] **"On Contradiction"**

Mao Zedong

1937

[15] **"Anarchism or Socialism?"**

Józef Stalin

1906

Google Scholar

[16] **"The Homo Sovieticus as a Failed Project"**

György Péteri

2017 | Journal of Modern European History

[17] **"Political Ideologies in George Orwell’s 1984"**

Dr. S. Baradhan, M. Gowsalya

2019 | International Journal of Research and Analytical Reviews (IJRAR)

Google Scholar

[18] **"The Genteel Tradition in American Philosophy"**

George Santayana

1911

[19] **"The Concept of Ideocracy and Its Relevance to Understanding Contemporary Political Regimes"**

John Anderson

2018 | Journal of Political Science

[20] **"Secure a Decisive Victory in Building a Moderately Prosperous Society in All Respects and Strive for the Great Success of Socialism with Chinese Characteristics for a New Era"**

Xi Jinping

2020

[21] **"The “Xinjiang Papers”: How Xi Jinping commands policy in the People's Republic of China"**

David Tobin

2021

[22] **"Presidential address to the Federal Assembly"**

V Putin

2007 | President of Russia

[23] **"Annual address to the Federal Assembly of the Russian Federation"**

V Putin

2018 | President of Russia

[24] **"Talking Politics: Vladimir Putin's Narrative on Contemporary History (2019-2022)"**

A.I. Miller

2023 | Russia in Global Affairs

Google Scholar

APA ONE Publishing System

Fundacja Dobre Państwo © 2026

Article ID: 96856919-c09d-4bac-8fa4-9fc7e95559da